

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Ostatnie Gazety wiedeńskie umieściły następujący najwyższy patent :

My, Franciszek pierwszy z bożej łaski Cesarz Austrii, Król Jeruzolimy, Węgier, Czech, Lombardy i Wenecyi, Dalmacyi, Krocacyi, Sławonii, Galicji i Lodomeryi, i Illyrii; Arcyksiążę Austrii, Książę Lotaryngii, Salzburga, Styrii, Karyntyi, Krainy, wyższego i niższego Śląska; Wielki Książę Siedmiogrodzki; Margrabia Morawski; uksiążęcony Hrabia na Habsburgu i Tyrolu i t. d. i t. d.

Aby więc ustalić ściśle przyjacielskie i sąsiednie stosunki, istniejące między Nami a Cesarzem Jmcią Rossyjskim, Królem Polskim, i Królem Jmcią Pruskim, i Naszemi Państwami, i powodowani jednakowym interesem tych trzech mocarstw ku utrzymaniu spokojności i prawnego porządku w prowincjach polskich, panowaniu tych trzech mocarstw podległych, zgodziliśmy się z pomienionymi Monarchami na przepisy następujące :

Kto w Państwach Austryjackich, Rossyjskich i Pruskich stał się winnym zbrodni zdrady stanu, obrażenia majestatu, lub zbrojnego powstania, lub wdał się w związki, wymierzone przeciw bezpieczeństwu tronu i rządu, nie powinien mieć w innych z tych trzech państw ani opieki ani schronienia.

Trzy dwory obowiązują się owszem nakazać bezpośrednio wydanie każdej osoby, obwinionej o pomienione zbrodnie, gdy o to upomnie się rząd, do którego osoba ta należy.

Przytém jednak ma się rozumieć, że te przepisy nie powinny mieć mocy wstecznie działającej.

Ugodziwszy się z Cesarzem Jmcią Rossyjskim, Królem Polskim, i Królem Jmcią Pruskim, że pomienione umowy równocześnie w trzech Państwach powinny być ogłoszone, podajemy je niniejszym edyktem do wiadomości Naszym poddanym, aby się według niej zachowali, i rozkazujemy wraz wszystkim naszym urzędnikom cywilnym i wojskowym, i innym władzom, starać się o to, by te umowy,

począwszy od 1. marca 1834, w całej objętości i treści były wykonane.

Dan w Naszém cesarskiem główném i stołeczném mieście Wiedniu, dnia czwartego miesiąca stycznia, roku po Narodzeniu Pańskim Tysiącnego osmsetnego trzydziestego czwartego, panowania Naszego, czterdziestego drugiego. (Podpisy.) Franciszek. (pieczęć) — Antoni Fryderyk hrabia Mittrowsky na Mittrowicach i Nemiszlu, Kanclerz najwyższy. August książę Lobkowitz, wojewoda Raudnicki, Kanclerz nadworny. — Franciszek baron Pillersdorf, Kanclerz. — Jan Limbeck kawaler de Lillienau, Wice-kanclerz. — Za najwyższym własnym rozkazem Jego Ces. Król. Apostol. Mci. : Franciszek de Nadherny,

Za najwyższym rozkazem noszona będzie u dworu żaloba po Jego Wysokości Fryderyku Augustie Ferdynandzie książęciu Würtensberskim, począwszy od dnia 28. stycznia przez cztery tygodnie, z odmianą, to jest : od 28. stycznia do 10. lutego włącznie, wielka, a od 11. do 28. lutego włącznie mniejsza.

Najjaśniejszy Pan raczył najwyższém postanowieniem swoim z d. 7. stycznia 1834, wydaném do połączonej kancelaryi nadwornej, dać najłaskawiej profesorowi i fizykowi szpitalu we Lwowie, doktorowi medycyny Franciszkowi Babel de Fronsberg tytuł c. k. radcy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Podług wiadomości z Washingtonu z d. 20. grudnia stronnictwo prezydenta Jackson odniosło w izbie reprezentantów zupełne zwycięstwo nad bankiem.

Przeciw manifestowi, wydanemu przez rząd względem banku, pedali dyrektorowie tego instytutu pismo do izby. Opozycja wniosła, aby to pismo z całą sprawą banku oddać do osobnego komitetu ; stronnictwo zaś rządowe żądało, aby sprawę tę oddać komitetowi dochodów. Pytanie to rozstrzygnięto większością 133 głosów przeciw 96 na korzyść rządu. »Bank« mówi pewne pismo amerykańskie »nie utrzyma

się więcej przy żadnej uchwale; postanowienie to możemy uważać jako wyrok względem najgłówniejszego punkta spornego pytania; stroonicy banku nie mogą nic ważniejszego uzyskać; depozyta nie będą onym zwrócone; sekretarz nie będzie miał biura; postępowanie prezydenta odbiera pochwały a przywilej banku Zjednoczonych Stanów nie będzie nigdy potwierdzony.

Zdaje się, że opozycja w senacie jest silniejsza i mogłaby więcej zdziałać; lecz i prezydent zdaje się, iż ze znaczną dzielnością przeciw niej wystąpi. W d. 12. musieli senatorowie słuchać następującego poselstwa prezydenta.

Do senatu Zjednoczonych Stanów: »Rozważyłem dokładnie uchwałę senatu z d. 11. t. m., wzywającą prezydenta Zjednoczonych Stanów, aby udzielił odpisu dokumentu, nie dawno ogłoszonego, który odczytał w imieniu naczelnikom wydziału wykonawczego, datowanego z d. 18. września, dotyczącego się, przeniesienia z banku i jego poddziałów pieniędzy publicznych, które w tymże były złożone. Wydział wykonawczy jest senatowi równa i podobnie jak on niepodległa gałąź władzy rządowej. Nie wiem istotnie, jaka powaga konstytucyjna może owej gałęzi władzy rządowej (senatowi) nadawać prawo, domagania się rachunku z jakiego bądź mojego odzielenia, które zrobiłem ustnie lub na piśmie naczelnikom różnych wydziałów, którzy tworzą mój gabinet. Równie mógłby się senat domagać po mnie, abym mu zdawał sprawę ze wszystkich moich rozmów prywatnych, jakie toczyły się z owymi urzędnikami względem ich i moich powinności. Znam odpowiedzialność moją względem amerykańskiego ludu, i jestem zawsze gotów usprawiedliwić przed nim powody mojego postępowania; podobnież jestem gotów, przy każdej stosownej sposobności dać każdej z obudwóch gałęzi władzy prawodawczej objaśnienie, przez które mogą onym być pomocą do wykonania powierzonych onym obowiązków. Znam konstytucyjne prawa senatu, i zapewne będę wśród wszystkich okoliczności ostatnim, któryby na nie uczynił zamach. Lecz znane mi są także prawa władzy wykonawczej, i starać się będę one zawsze utrzymywać, a to stosownie do przepisów konstytucji i uroczystej przysięgi, którą się zobowiązałem one zachować i bronić. Ze względu na uszanowanie, które winien jestem sobie i prawom, zapewnionym władzy wykonawczej przez konstytucją, widzę się być zpowodowany odmówić wpanów wezwaniu.«
Washington d. 12. grudnia 1833. Andrzej Jack-

son. — Po odczytaniu tego poselstwa rzekł p. Clay, że dokument, którego odpisu żądano od prezydenta, już jest we wszystkich gazetach umieszczony. Prezydent wzbrania się uczynić zadosyć żądaniu pod pozorem, żeby na jego prawa przeto nie nastawano. On (mowca) będzie zawsze považał każdego urzędnika, lecz tak wielkie ma zaufanie w prawach senatu, jakie prezydent może mieć w swoich. Prezydent nie zaprzeczał wierzytelności dokumentu; jest on w oczach świata, a że senat żądał odpisu i takiego nie otrzymał, przeto jest wolno mowcy, użyć przy pierwszej sposobności owego dokumentu, tém bardziej, że jest w piśmie publicznych umieszczony, jako świadectwo, i uważać go jako autentyczny dokument. P. Grundy mniemał, że projekt ten żądania dokumentu od prezydenta, gdy był czyniony, uważał za nie potrzebny środek i wniósł, złożyć poselstwo na stole izby, co też i przyjęto.

Hiszpanija.

Memorial Bordelais z d. 13. stycznia donosił, że cała Katalonija powstała, i że generał Llauder stanął na czele powstania, mającego na celu obalić ministeryjum i zaprowadzić stany (*cortes*) w Hiszpanii. *Journal de Paris* oświadcza, że podług najnowszych listów z Barcelony może wyznać, że ta wiadomość jest mylną. (Wszelako nie zaprzecza doniesionych już faktów, mianowicie: podania oświadczenia rejentce.)

Indicuteur de Bordeaux podobnie oświadcza powyższą wiadomość dz. *Memorial* za fałszywą; podług tejże idzie tu tylko jedynie o protestacyja.

Sentinelles de Pyrenées z d. 10. stycznia donosi: Względem liberalnych poruszeń w Katalonii odbyto się kilka narad ministeryjalnych, lecz te do żadnego niedoprowadziły rezultatu. Mówią, że generał Quesada zgodził się z oświadczeniem Llaudera.

Podług wiadomości z Perpignan z d. 11. stycznia, w gazetach francuzkich umieszczonych, panowała pod ówczas w Barcelonie i Katalonii spokojność.

El Pastor został nie tylko mianowany brygadyjarem, ale nawet generalnym komendantem Guipuskoj. Poczyna swoje urzędowanie od tego, że we wszystkich miastach i wsiach na drodze położonych, stawia załogi, dla zapewnienia związków. Nie mniej, że ciągle pracują nad umocnieniem Bilbao.

Dz. *Sentinelles de Pyrenées* mówi, że korpus christinosów obleżony jest przez karlistów w klaszterze Urdach. Szambelan infanty Don Car-

losa, hr. Negri, został na rozkaz Quesady w Ciudad Rodrigo rozstrzelany.

Memorial Bordelais z dnia 14. stycznia zawiera co następuje: Ekspozycja, posłana królowej rejentce przez generała Llauder, ułożona jest w wyrazach wolnych i ostrych. Nie jest ona pokornym przedstawieniem poddanego, lecz ostrzeżeniem męża, który czuje, że jest przez liczne sympatyje wyniesiony i silny. Obszerność tego przedstawienia pozwala nam tylko główne przytoczyć miejsca; musimy się przeto ograniczyć na pobieżnym rozbiórce mniej ważnych miejsc. — Po różnych uwagach wstępnych powstaje Llauder na zarząd pana Zea, którego niepopularność jest tego rodzaju (jak się wyraża), że spokojność publiczna jest przede wszystkim zagrożona i tron Izabelli w swoich podstawach wzruszony. Obwinia on ministeryjum o krytyczne położenie Hiszpanii i w żywym obrazie przytacza wszystkie przyrzeczenia króla Ferdynanda, gdy go naród przywołał z wygnania: zapytuje się dalej, co się stało z temi obietnicami i dla czego ich królowa nie dopełnia? Potem wylicza polityczne potrzeby, życzenia i nadzieje narodu. Żąda, aby niezwłocznie zwołane były stany (*cortes*), aby rozpoznane zostało ustawodawstwo, dla nadania mu jednostajności i trwałości; ostatecznego systemu uregulowania kredytu państwa, dla uwolnienia go od ministeryjalnych spekulacji pieniędzmi; zwraca się potem do oskarżenia gabinetu pana Zea, którego, jak się wyraża, większa część narodu nie nawidzi, i mówi: Zarząd pana Zea taką się puścił drogą, że porównywając go z tém, coś w. k. mocść uczyniła, i z tém, co przyrzeka pretendent, który przyrzekł zwołać stany (*cortes*) i inne rękojmie, musi się wydawać nienawistnym i niebezpiecznym. Poruszenia w stolicy wzbudzają sympatyją w prowincjach, a że żądanie ludzi wiedzie ich często do działalności, a czynność wzmagają się przyjaźniami okolicznościami; obawiam się przeto bardzo, i nie mogę w. k. mci tać tej bojaźni, że gwałtowne utłumienie zrządzi tylko większe wzburzenie w opinii publicznej i da powód do wyrażen, które spokojność publiczną mocno, a nawet strasznie zagrożić mogą. Z tego powodu proszę w. k. mci, abys tę otwartą i prawą ekspozycją, bez zasięgnięcia zdania swoich ministrów, dojrzałe rozważyła. Zaklinam w. k. mocść, abys wybrała inne ministeryjum, któreby zdolne było wpoić zaufanie w narodzie. Upraszam w. k. mocść, abys niezwłocznie zwołać kazała stany (*cortes*), stosownie do przepisów i w tej objętości, jakiego wymaga reprezentacja trzech stanów wśród teraźniejszego publicz-

nego sposobu myślenia. — Jakkolwiek rozbiór ten jest krótki, wszelako można z niego poznać ducha, w jakim Llauder zrobił przedstawienie. Słychać, że postanowienie ministeryjum jest takiej osnowy, iż, jak się zdaje, żądania Katalończyków nie mogą być przez to zaspokojone. Musimy zatem oczekiwać końca.

Indicateur de Bordeaux z dnia 14. donosi: »Poczynają się spełniać nasze przepowiednie, któreśmy czynili przed trzema miesiącami względem złego systematu pana Zea. Katalonija nie powstała wprawdzie w massie, jak donosił *Memorial*, lecz zanieśła protestacją, podpisaną przez 50,000 milicyi miejskiej przeciw stronnictwu doktrynerów, którego reprezentantem jest pierwszy hiszpański minister. Manifestacja publicznej opinii jest ważną rzeczą. Dowodzi, że stronnictwo konstytucyjne czuje swoje siłę i prawa, i że królowa postawiona jest na fałszywym stanowisku; że nadając konstytucyją, którąby mogła być pozornie z własnego dać popędu, będzie na niej wymuszona przez lud zbrojny i jeneralnych kapitanów. Wezwiali Francją, aby weszła do Hiszpanii, dla pokonania tego silnego żądania narodu? Sądzimy, że się tak nie stanie. Rząd lipcowy nie odważy się powtórzyć roli w roku 1834, którą grał w 1823 w owym nieszczęśliwym kraju.«

Indicateur zawiera następujący wyimek z listu, pisanego z Bajonny dnia 12go stycznia: »Pułkownik Jaureguy (El Pastor) wszedł d. 11. stycznia z 1000 ludzi do St. Sebastian, odparłszy powstańców pod Bergera. Zdaje się, że dla tego powrócił do St. Sebastian, aby ową część Guipuskoi oczyścić z gierylasów.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

W dniu 11. stycznia pracowało kilku ministrów gabinetowych z hr. Grey i lordem Althorp aż do późnej nocy. — Wczoraj rano pojechał hr. Grey i pan Ellice do Brightonu na posłuchanie do króla. — W dniu 16. mieli także ministrowie ciągle narady. Z południa zebrało się ich kilku, między którymi i lord kanclerz, na konferencyją w mieszkaniu lorda John Russell. Lord Auckland otrzymał wprawdzie urząd audytora izby skarbowej, lecz zrzekł się dochodów, do tej posady dotąd przywiązanych.

Margrabia Sligo mianowany został jeneralnym kapitanem Jamaiki i przyległych osad. Sir Robert Peel proponowany został na kandydata, na opróżnione przez śmierć lorda Grenvill miejsce kanclerza uniwersytetu Oxfordzkiego. W dniu 15. b. m. odbyło się w Oxford w tej mierze zgromadzenie. Podług now-

szych wiadomości z Oxford podobieństwem jest, że książę Wellington wybrany będzie na kanclerza tamecznego uniwersytetu. Członkowie bowiem uniwersytetu wydali oświadczenie, opatrzone licznymi podpisami, w którym wyrażają życzenia na korzyść księcia.

W gazecie demararskiej z d. 28. lutego wyszła ważna odezwa względem emancypacji niewolników. Gubernator oświadcza, że wszyscy Murzyni, którzy za zezwoleniem swoich panów odwiedzali Anglię przed przejściem nowego aktu parlamentowego, są wolnymi, i w tej mierze będą wydane potrzebne instrukcje.

Podług *Morning Herald* wielu Anglików spekuluje teraz kupnem dóbr w Grecyi. Sir Pultnef Malcolm, kupił przed kilką laty wieś pod Atenami, i kazał tamże piękny dom wybudować, który potem ze znaczną korzyścią sprzedał królowi Ottonowi, i zato kupił siedm Peltańskich wysp w stronie południowo-zachodniej Eubei, urodzajnych lecz dotąd nieuprawnych. Wielu Maltańczyków przenosi się do Grecyi, mianowicie włóścian i rzemieślników, co dla obudów krajów ma si dobraczynne wydać skutki, ponieważ w Malcie z powodu zbytnej ludności wielka głęda panuje.

Francyja.

Marszałek Soult, jakeśmy namienili, przedłożył izbie deputowanych w d. 10. stycznia projekt do prawa o lądowym wojsku odwodowym. Projekt jego zajmuje się najprzód doświadczeniami, od lat 40 probowaniami, aby wojsko czynne wspierać silną rezerwę, i potem przechodzi do tego, czego zmienione stosunki od rewolucyi lipcowej wymagały. Problema to zależy na tém, aby wojsko było zawsze silne, ćwiczone, do wojny gotowe, a wszelako podczas pokoju niekosztowne. Należy to osiągnąć mądrém połączeniem stanu istotnego płatnego a wojskiem odwodowym. Główne rysy projektu są: Rezerwa służy za przejście do wojska i ze służby czynnej do rezerwy. Przyjmuje popisowego przed wniściem onegoż do szeregów wojska, i gdy jakiś czas zostawał pod chorągwiami i nabył potrzebnego ćwiczenia, wchodzi znowu do rezerwy, aby tamże ukończył czas swojej służby w sposobie dla kraju mniej kosztownym, a dla jego prywatnych stosunków dogodniejszym. *) Tak tedy wojsko podczas pokoju będzie wielką szkołą wojskową,

w której zostawać będą z kolei pokolenia, aby się nauczyć służby bronią, honoru i karności. W batalijonach odwodowych przyjmowane będą dobrowolne zwerbowania się, co w czasie wojennym wielu ludziom, nie mającym roboty, nada utrzymanie i zapewni tém bardziej publiczną spokojność. Żołnierze, będący w rezerwie, mogą w ostatnim roku swojej prawnej służby być zastępcami młodych popisowych, przez co z jednej strony pieniądze za zastępstwo wypadną słuszniej, z drugiej zapewni się wojsku szkoła ze starych żołnierzy, albowiem przy kontyngensie 80,000 ludzi wypadła w przecięciu 15,000 zastępców. Przytém zyska moralność wojska, albowiem według dotychczasowego doświadczenia żołnierze, którym za przewinienia lub zbrodnie sprawę wytoczono, składają się przeszło z trzeciej części ze zwyczajnych przez spekulantów dostawianych zastępców, co się trafić nie może między żołnierzami wysłużonymi. Nadto rezerwa nie będzie wiele kosztowała, raczej oprócz redukcji, jaką czyni w istotnym stanie wojska, przyniesie jeszcze więcej o 4 mil. fr. oszczędności. Minister nie tai bynajmniej, że ta rezerwa jest naśladowaniem austryjackich i pruskich landwerów, którym jednakoż urzędnicy Ludwika XIV. i rzeczypospolitej za wzór służyły. Francyja udoskonaliła także ze swojej strony instytucje, których od tych państw nabywa. Szkoły pułkowe będą zupełnie uorganizowane. W batalijonach popisowych i odwodowych, które się tworzyć mają w każdym departamencie, zrobiono szczęśliwe doświadczenie w korpusie woj-

departamentów swoje stałe leże i ten sam żołd, jak reszta wojska; 2) podoficerowie i żołnierze, wysłużwszy czas pod chorągwiami, mają nieograniczony urlop. Gdy są do służby wezwani, otrzymują stosowne wynagrodzenie; 3) z młodych żołnierzy, zaciągniętych na listę, lecz jeszcze do służby niepowołanych. Art. 6. Każdy Francuz może wnieść do rezerwy pod warunkami, które królewskie postanowienie oznaczy. Art. 7. Żołnierze rezerwy jeżeli nie mają lat 40, mogą wnieść do wojska czynnego, i z tego przejść do rezerwy. Art. 8. Każdy żołnierz rezerwy, który jest w ostatnim roku służby, nie może być zastępcą za młodego żołnierza. Art. 9. Czas służby w rezerwie liczony będzie za płacę pokoju. Art. 10. Każde przewinienie żołnierzy rezerwowych w czasie, gdy nie są zbrani w batalijony lub na ćwiczenia, karane będzie przez sądy zwyczajne. Art. 11. Każdy żołnierz rezerwy drugiej klasy, który będąc powołany, nie stawi się w czasie prawnym i nie przytacza powodów usprawiedliwienia się, uważany będzie za zbieg. Do młodych żołnierzy zastosowane będą w tym względzie prawne przepisy. Art. 12. Wszystkie wydatki na rezerwę będą osobno zaciągane do budżetu ministerstwa wojny. Art. 13. Względem awansów w służbie przepisują królewskie postanowienia.

*) Oto są bliższe przepisy tego projektu do ustawy: Art. 1—5. Rezerwa się dzieli: 1) na batalijony popisowe i odwodowe, które chociaż nigdy nie należą do istotnego stanu, mają w głównych miastach

ska nad Pyreneami; przedsięwzięte są środki, aby te batalijony były wszędzie organizowane, magazyny broni i potrzeb wojennych dla nich były zakładane, aby rezerwa każdego czasu była gotowa do boju. Rezerwa służyć będzie oraz za węzeł między wojskiem a państwem i utrzymywać będzie konstytucyjnego ducha między wojskiem, albowiem gdzie każdy obywatel jest żołnierzem, tedy każdy żołnierz musi być obywatelem. Przesąd naturalnej zazdrości między swobodami ludu a wojskiem, przeznaczonem na obronę onegoż zewnątrz, zniszczyło światło naszych czasów. Od rewolucyi lipcowej może być tylko wojsko narodowe, albowiem nie mogą być inne wojny przeciw Francyi prowadzone, jak tylko wojny o zasady. Wojsko będzie miało do pokonania wewnątrz i zewnątrz kontra-rewolucyjną; anarchiją i despotyzm; wolność nie będzie się miała czego od niego obawiać. Tu minister mówi o środkach, potrzebnych jeszcze do uzupełnienia francuzkiego systemu obrony. Aby materyjał artylerji uzupełnić, potrzeba było 54 mil. fr. z tych nieodzownie 32 mil.; dla inżynierji i umocnienia 340 mil., między temi 99 mil. na nagłe wydatki. »Ukończenie tego środka wyda największy i najpełniejszy systemat wojskowy, jaki kiedy był w jakim kraju używany. Na czterech żywych liniach obronnych (nieustające i ruchome gwardyje narodowe, rezerwy i wojsko czynne), i na nieruchomych liniach fortyfikacyjnych oparte, stawić będzie Francya naród pod bronią, który każdego czasu będzie gotów stawić wewnątrz i zewnątrz czoło niebezpieczeństwu.»

Znany francuzki generał dywizji Carra St. Cyr umarł w d. 5. stycznia w Vailly.

P. Lafitte oznajmia, że sprzedaż jego domu odłożona jest z d. 14. na 21. stycznia. Sposób przyznania kupna będzie odmieniony. Zamiat, sprzedania gołej ziemi a materyjałów osobno, każdy oddział będzie sprzedawany ze znajdującymi się tamże materyjałami.

P. Jean Debry, były członek zgromadzenia narodowego i były prefekt umarł w Paryżu; p. Thibaudeau miał nad grobem swojego dawnego kolegi krótką mowę.

Szwecyja.

Pismo sztokolmskie *Aftontidning* z dnia 10. stycznia zawiera artykuł następujący: Ciągło popierane są roboty na warstatach floty tak w Karlskronie, jakoteż w Gothenburgu. Przyjąc znowu miano tego tygodnia stu cieśli z prywatnych warstatów stolicy na rachunek warstatu schiffsholmskiego, nie licząc wielkiej liczby pojedynczych cieśli, którzy dla terazniej-

szych uzbrajań wprzódy byli przyjętymi. Powtarzamy, że nie wierzymy i nie mamy do tego powodu, aby ta nadzwyczajna czynność była z powodu wojny. Domyślamy się, że członkowie sejm, którzy się niebawem zbiorą, dowiedzą się prawdziwej przyczyny w propozycjach rządu na wielkie zezwolenia; atoli spodziewamy się, że nie zapomną dawnego prawidła, aby się nie dać pozorem złudzić. — Admirał Lagerstrale objął dowództwo floty w Karlskronie, ponieważ admirał Lagierbielkie jest tutaj powołany.

W gazetach sztokolmskich czytamy: Utrzymują, że roboty około obwarowania stolicy pod Karlberg od lądu i pod Frederiksberg od morza, będą j roku przyszłego wstrzymane z braku funduszów. Zapewne będzie teraz wszystkiego potrzeba do zastrasżającego umocnienia zachodnich brzegów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Buczacz d. 29. stycznia 1834. Nad granicą rossyjską ceny zboża znacznie spadły, czego skutki i u nas czuć się dają; tymczasem mniemamy, że powodem do tego są tylko złe drogi, po których wcale nie daleko prowadzić nie można; spodziewamy się atoli, że z nastaniem pogody i polepszeniem się dróg znowu powiększy się krzątanie się o zboże. Teraz płacą u nas za parę korcy — 1 pszenicy i 1 żyta — 12 zr., za korzec jęczmienia 4 1/2 zr., hreczki 3 zr. 18 kr., owsa 2 1/2 zr. w. w. — Za garniec szumówki 36 kr. w. w.

Ulanów d. 30. stycznia. Do mego doniesienia z d. 16. b. m. (w nrze 9. Gazety naszej z dnia 21. stycznia), że z Raźmierza przyjechali tu kupcy za żytem, donoszą teraz dalej dodatkowo, że ciż zakupili już 4 do 50,000 korcy żyta po 5 1/4 do 5 1/2 zr. w. w. i że tyłuż jeszcze zakupić zamysłają.

Za pszenicę płacą teraz w tej okolicy po 7 do 8 zr., za żyto zaś na targach po 5 zr., a po solwarkach 5 zr. 45 kr. do 6 zr. w. w.

W tych dniach przybył znaczny transport pszenicy z okolicy Zamościa do Krzeszowa, gdzie najmują na zsypanie tej pszenicy magazyny.

Otrzymałszy tu niezawodne doniesienie, że rząd ces. rossyjski potrzebuje kupić 200,000 czetwerti mąki żytniej i że zakupienia tej ilości chce się podjąć bank warszawski pod warunkiem, aby mu wolno było zakupić połowę w państwie austryjackiem.

Kra na Sanie dnia 24. i 25. b. m. sprawiła

w tej okolicy powódź na rzekach Sanie i Wiśle, którą niziny zalane, i, jak powszechnie utrzymują, zasiewy zniszczone zostały; woda bowiem wezbrała na Sanie na 4 do 5 łokci, i przez trzy dni bardzo powoli opadała; wnoszą z tad, że i Wisła wezbrać musiała. Mniemają, że z tego powodu nastąpi drożyzna zboża.

W tych dniach sprzedawano galary w Rudnikach po 85 do 90; w Ulanowie zaś po 100 do 105 talarów pruskich.

Nowy Sącz d. 1. lutego. Na wczorajszym targu naszym płacono za korzec pszenicy 7 do 7 1/2 zr.; żyta 6 do 6 1/4 zr.; jęczmienia 4 1/2 do 5 zr.; owsa 3 do 3 1/4 zr.; grochu 7 zr.; ziemniaków 1 zr. w. w. Ceny dwóch pierwszych artykułów dla tego spadły, bo mało ich teraz wywożą; Na wódkę jest także dla nader złej drogi do Węgier mało odbytu i dostać można szumówki na 20 grad. garniec po 39 kr.; okowity na 30 grad. 1 zr. 6 kr. Za nasienie konniczu dają 50 zr. za korzec, mało się jednak o niego dopytują, bo obstatunków z zagranicy nie masz. Ceny w wal. więd.

Powietrze mamy tutaj ciągle wilgotne i często bardzo burzliwe.

Ołomuniec. Targ na woły d. 29. stycznia 1834.

Przypędzili: 1) Jakób Ripper, z Wojkowic, sztuk 40; 2) Józef Moldrzyk, z Cieszyna, 69; 3) Franciszek Matter, z Cieszyna, 32; 4) Ferdynand Winkler, z Kirwein, 30. Małemi partyjami 204. Summa przypędzonych 375.

Kupili:	wiele	Cena jednej sztuki w w. w.		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Fabesch, z Więdnia, ze st. N. 2.	54	175	—	6	460	80
Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 1.	36	170	—	4	450	60
Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 3.	30	147	30	2	380	50
Małemi partyjami.	181	—	—	—	—	—
Dodawszy do tego Radasz . . .	12	—	—	12	—	—
i ilość niesprzedanych	62	—	—	—	—	—
wyniesie summę .	375	—	—	—	—	—

Niepogoda i złe drogi są jeszcze dotąd przyczyną, że tak mało bydła przypędzają na targi nasze. Na targu dzisiejszym było tylko 375 sztuk, a pomiędzy temi wiele mało przydatnego, i dla tego pozostało 60 sztuk niesprzedanych.

Przed targiem nie zakupiono właśnie dla tego, że mało, przypędzono.

W Więdniu cena mięsa wołu miała się do 38 zr. w. w. na cetnarze podnieść, i mniemają, że się urzędowa taksa na miesiąc luty podniesie do 9 kr. m. k. za funt. U nas podniesie się o 1/2 kr. m. k. Nie mogłem się dowiedzieć, ile bydła jest w drodze na targ przyszły.

Kraków. (Gazeta Krakowska.) Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 27. i 28. stycznia 1834 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	17	—	16	—	15	15	14	—
— żyta . . .	10	—	9	13	8	6	8	—
— jęczmienia .	9	—	8	—	—	—	—	—
— owsa . . .	8	—	7	20	7	18	7	15
— grochu . . .	15	—	14	—	13	15	—	—
— jagieł . . .	26	—	24	—	—	—	—	—
— rzepaku . . .	30	—	25	—	—	—	—	—

Warszawa. (Gaz. Warsz.) Ceny żywności na targach warszawskich i pragskich do d. 25. z. m. były następujące: Korzec żyta 14 złp.; pszenicy od zł. 20 do 21; jęczmienia od zł. 11 do 11 gr. 15; owsa zł. 9 gr. 10; grochu polnego od zł. 18 do 20; cukrowego od zł. 22 do 24; fasoli od zł. 32 do 46; kartofli zł. 3 gr. 6. — Słomy cetnar od zł. 1 gr. 10 do zł. 2 gr. 5; siana od zł. 3 do zł. 3 gr. 15. — Wół od zł. 162 do 360.

Kurs giełdy warszawskiej d. 24. stycznia 1834. Za polskie listy zastawne bez kuponu (wartość kuponu gr. 10 2/3) żądają zł. 92 gr. 7 1/2, dają zł. 92. Za polskie obligacje udział. dają zł. 390.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: na dochód jpanny Hoch: *Preciosa, das Zigeunermädchen*, drama w 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Książę jedzie!* komedyja w 1 akcie, — *Zwierciadło*, komedyja w 1 akcie i *Zawalenie wieży, czyli: Młynarz i kominarz*, komedyjo-opera w 1 akcie.